

Środowisko medyczne zaprasza

Środowisko Medyczne Świętej Rodziny zaprasza na comiesięczne otwarte dla wszystkich spotkanie w domu parafialnym. W czwartek 12 czerwca o godz. 20:00 konferencję pt. HARMONIA NAUKI I WIARY – SZUKANIE PRAWDY I NAWRACANIE SIĘ wygłosi dr n. med. Ewa Ślizień-Kuczapska, spec. ginekologii i położnictwa z Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Naturalnego Planowania Rodziny. Wcześniej o godz. 19:00 Msza św. w kaplicy domu parafialnego.

Parafialna wycieczka do Hiszpanii

W listopadzie w dniach od 10 do 17 organizujemy wycieczkę samolotowo-autokarową do południowej Hiszpanii – Andaluzji i Gibraltaru. Szczegółowe informacje u ks. Rafała.



Nabożeństwo majowe

Przypominamy, że nabożeństwa majowe odbywają się w kościele w niedzielę o godz. 17:00, a w ciągu tygodnia w dni powszednie bezpośrednio po Mszy św. wieczornej. Dodatkowo odprawiamy nabożeństwa majowe przy kapliczkach. W niedzielę 18 maja modliliśmy się przy kapliczce u zbiegu ulic Kolejarskiej i Lewicpolskiej, a w niedzielę 25 maja o godz. 17:00 zgromadzimy się na modlitwie przy kapliczce u zbiegu ulic Blokowej i Śmiesznej.

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 502 223 310)

Doradztwo zawodowe (tel. 607 318 694)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych do Parafialnego Ośrodka Formacji Rodziny na spotkania i konsultacje:

poniedziałki w godz. 18:00-21:00
(tel. 665 807 834)

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu



ul. Rozwadowska 9/11, 03-628 Warszawa
tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795
kontakt@parafiaswrodziny.pl
www.parafiaswrodziny.pl
www.facebook.com/parafiaswrodziny

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Kancelaria parafialna jest czynna:
w poniedziałki i piątki 18:30-20:00,
we wtorki i czwartki 9:00-10:00
i 16:00-17:45.

Redakcja gazetki parafialnej:

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Monika Nowosielska (str. angielska)

Katarzyna Pawlak

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

niedziele: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00

(II i IV niedziela miesiąca o godz. 13:00 z sakramentem Chrztu św.)

dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu – czwartek godz. 16:00-18:00

adoracja w ciszy i 19:00-20:00 różańcowa modlitwa wstawiennicza;

sobota 19:00-22:00 adoracja w ciszy, z pieśnią i Słowem Bożym.

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny – niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwsze Soboty Miesiąca – godz. 6:30 Msza Św. wynagradzająca, a po niej różaniec, rozważania fatimskie i spotkanie kół różańcowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu – I niedziela miesiąca godz. 16:00-17:30 adoracja w ciszy i 19:00-20:00 modlitwa uwielbienia śpiewem.

Nieszpory – I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

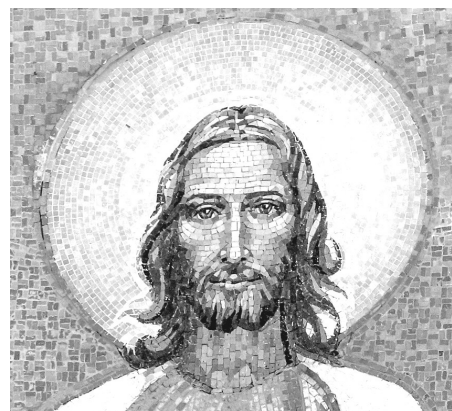
Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego – II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Msza Święta za zmarłych poleconych Panu Bogu w wypominkach rocznych – I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00. Wypominki od 17:15.

Gazetka Parafii Świętej Rodziny

Nr 5 (192) Maj 2025 r., Warszawa, Zacisze



Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką (Mt 12, 50)

Rodzina na Zaciszu

ŚWIĘTOWANIE RODZINY

W dawnych czasach ludzie przyjmowali proste fakty jako oczywistości: tak było zawsze, tak ma być. Przez tysiące lat ludzie nie szukali odpowiedzi na pytania dotyczące prostej rzeczywistości na przykład: po co drzewa mają korzenie w ziemi, po co słońce świeci w dzień, albo po co na świecie są pszczoły albo motyle.

Dopiero rozwój nauki, prowadzenie różnych badań sprawiły, że na proste pytania naukowcy zaczęli szukać pogłębionych odpowiedzi rozbiegając przyrodę na komórki albo patrząc na cały ekosystem globalnie. Podobnie rzecz ma się z rodziną. Od tysięcy lat ludzie budowali swoje życie opierając je na rodzinie, nie zastanawiając się w sposób naukowy dlaczego w takim systemie żyje się ludziom najlepiej, a co za tym idzie też najefektywniej. Przed nami miłe rodzinne święta: Dzień Matki, Dziecka i Ojca, a więc czas kiedy celebруем poszczególne role w rodzinie. Te święta wywodzą się ze świeckiej tradycji i obchodzone są od XX wieku.

RODZINA W PIŚMIE ŚWIĘTYM I NAUCZANIU KOŚCIOŁA

Historia zbawienia opisana na kartach Starego i Nowego Testamentu jest nierozdzielnie związana z wartością rodziny. Już stwarzając świat Bóg powołał do istnienia człowieka, ale nie jako jednostkę, ale jako mężczyznę i kobietę „na swój obraz”. Tak opisany akt stworzenia pokazuje, że człowieczeństwo wyraża się w obrazie wzajemnego dopełnienia się między kobietą a mężczyzną.

Historie proroków, królów, a także większości ważnych wydarzeń w Piśmie Świętym związane są z życiem rodzin (np. Sara i Abraham, Hiob, Józef i jego bracia, wdowa z Sarepty sydońskiej). Święty Jan Paweł II w swoim nauczaniu dużą wagę przywiązywał właśnie do głoszenia Dobrej Nowiny dla małżonków i rodzin między innymi podczas katechez środowisk, których cały cykl został zatytułowany „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”.

RODZICIELSTWO JAKO BOŻY DAR

Współczesny świat próbuje mieszać nam w głowach, wbrew naturze, która jest znakiem Bożego planu. Młode pokolenia zalewa fala manipulacji i mody na: wolne związki, bezdzietność, rodziny międzygatunkowe z „psieciem” albo „kocieciem”, małżeństwa jednościowe, które zabiegają o prawa rodzicielskie. Bóg stwarzając świat przekazał Adamowi i Ewie wieczną misję: rozmnażajcie się i czyńcie sobie ziemię poddaną. Tak więc, bycie rodzicem jest naturalnym planem wobec kolejnych pokoleń ludzi na ziemi. Wiadomo, że nie każdy człowiek zostanie rodzicem, ale jako chrześcijanie znający Słowo Boże nie możemy promować wartości sprzecznych z tym Bożym przesłaniem. Rodzicielstwo, młode rodziny są jednym z priorytetów duszpasterskiej troski Kościoła, powinny też być otoczone naszą ludzką życzliwością i wsparciem.

cd. na str. 2

Dziękujemy za dobrowolną ofiarę złożoną na druk gazetki parafialnej.

Pożegnaliśmy śp. ks. Janusza

W środę, 14 maja 2025 roku, o godzinie 8:00 na plebani Parafii Świętej Rodziny w wieku 77 lat, w 54. roku kapłaństwa zmarł zaopatrzony świętymi sakramentami śp. ks. Janusz Henryk Kijek, rezydent Parafii Świętej Rodziny w Warszawie na Zaciszu.

Ksiądz Janusz Kijek urodził się 5 lipca 1947 roku w Irenie (diecezja siedlecka). Pochodził z parafii św. Piusa V w Dęblinie. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego 6 czerwca 1971 roku.

Jako wikariusz pracował w parafiach: MB Anielskiej w Konstancinie–Jeziornej, Skolimowie (1971-1973; AW), św. Wawrzyńca DM w Sochaczewie (1973-1974; DŁ), św. Wincentego á Paulo w Otwocku (1974-1976), św. Kazimierza w Pruszkowie (1976-1978; AW), św. Małgorzaty DM w Łomiankach (1978-1979; AW),

a następnie w warszawskich parafiach: Imienia NMP w Międzyzlesiu (1979-1983), św. Józefa Oblubieńca NMP w Ursusie (1983-1984; AW), Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie (1984-1986; AW), św. Marii Magdaleny na Bródnie (1986-1992). W styczniu 1992 roku został skierowany jako rezydent do parafii Świętej Rodziny na Zaciszu, w której spędził ponad 33 lata (7 stycznia 1992 -14 maja 2025 roku).

Uroczystości żałobne w Parafii Świętej Rodziny rozpoczęły się w piątek, 16 maja, w uroczystość św. Andrzeja Boboli, Mszy Świętej w intencji Zmarłego o godz. 18:00 dla Dekanatu Praskiego przewodniczył ks. Biskup Jacek Grzybowski. W sobotę, 17 maja Msza Święta pogrzebowa o godzinie 10.00 była sprawowana pod przewodnictwem ksiedza Biskupa Tomasza Sztajerwalda. Współkoncelebransami byli koledzy kursowi ks. Janusza i ks. Proboszcz Andrzej Mazański. Po Eucharystii ciało zostało przewiezione do kościoła św. Piusa V w Dęblinie, gdzie odprawiona została Msza św. w intencji Zmarłego, a następnie ciało zostało złożone w grobie rodzinnym na cmentarzu komunalnym w Dęblinie (ul. Stężycka).

**ś.†p. Księdza Janusza
polecamy naszej pamięci
modlitewnej**



cd. ze str. 1 – ŚWIĘTOWANIE RODZINY

BYĆ DZIECKIEM – TO WAŻNE

Każdy z nas dorosłych kiedyś był dzieckiem. Z wiekiem coraz chętniej wspominamy małe, dziecięce przyjemności: zapach babcinego fartucha, do którego mogliśmy się zawsze przytulić, pyszne domowe ciasto upieczone przez mamę albo pierwszą przejażdżkę rowerową z tatą, który uczył nas trudnej sztuki balansowania na dwóch kołach, zabawy w chowanego z rodzeństwem i kuzynami... Pamiętamy też wymagania, jakie rodzice wobec nas stawiali: żeby pomagać w domu, żeby nie nawalać w szkole, żeby rozwiązywać konflikty, żeby rozsądnie gospodarzyć dobrami materialnymi... W domach rodzinnych dojrzewaliśmy i z bagażem życiowych doświadczeń weszliśmy w dorosłość, zaczęliśmy pracować, poszliśmy na swoje, założyliśmy własną rodzinę. A jednak w oczach Bożych my – dorośli zawsze pozostaniemy dziećmi. Boża czułość zawsze będzie przy nas, nawet gdy wydaje nam się, że jesteśmy silni, bardzo zaradni

i nie potrzebujemy nikogo. Nie zapominajmy nigdy, że w ramionach Boga Ojca możemy zawsze znaleźć pomoc i ukojenie, zawsze jesteśmy bezpieczni i mile widziani. Zawsze też możemy wtulać się w Bożą Matkę – Maryję, którą Jezus zostawił nam w swoim Testamencie.

RODZINA DROGĄ UŚWIĘCENIA

Nasza parafialna świątynia ozdobiona jest wizerunkami świętych małżonków i rodziców, po to, aby przykład ich życia był dla nas inspiracją, że na różne sposoby można realizować swoje powołanie do świętości będąc żoną, mężem, rodzicem, krewnym. Może się wydawać, że to jest bardzo zwyczajne życie, tak bardzo zwyczajne, że nie może być uznane za uświęcające, ale Pan Bóg właśnie tą drogą w naszej codzienności wypełnionej naszą niedoskonałością pragnie naszego zbawienia i jest z nami na każdym kroku.

Marta

Pope Leo XIV: 'Peace be with all of you'

Peace be with you all! Dear brothers and sisters, these are the first words spoken by the risen Christ, the Good Shepherd who laid down His life for God's flock. I would like this greeting of peace to resound in your hearts, in your families, among all people, wherever they may be, in every nation and throughout the world. Peace be with you!

It is the peace of the risen Christ. A peace that is unarmed and disarming, humble and persevering. A peace that comes from God, the God who loves us all, unconditionally.

We can still hear the faint yet ever courageous voice of Pope Francis as he blessed Rome, the Pope who blessed Rome, who gave his blessing to the world, the whole world, on the morning of Easter. Allow me to extend that same blessing: God loves us, God loves you all, and evil will not prevail! All of us are in God's hands. So, let us move forward, without fear, together, hand in hand with God and with one another other!

We are followers of Christ. Christ goes before us. The world needs his light. Humanity needs him as the bridge that can lead us to God and his love. Help us, one and all, to build bridges through dialogue and encounter, joining together as one people, always at peace.

Thank you, Pope Francis! I also thank my brother Cardinals, who have chosen me to be the Successor of Peter and to walk together with you as a Church, united, ever pursuing peace and justice, ever seeking to act as men and women faithful to Jesus Christ, in order to proclaim the Gospel without fear, to be missionaries.

I am an Augustinian, a son of Saint Augustine, who once said, "With you I am a Christian, and for you I am a bishop." In this sense, all of us can journey together toward the homeland that God has prepared for us.

A special greeting to the Church of Rome! Together, we must look for ways to be a missionary Church, a Church that builds bridges and encourages dialogue, a Church ever open to welcoming, like this Square with its open arms, all those who are in need of our charity, our presence, our readiness to dialogue and our love.

[In Spanish]:

Y si me permiten también una palabra, un saludo a todos y en modo particular a mi querida diócesis de Chiclayo, en el Perú, donde un pueblo fiel ha acompañado a su obispo, ha compartido su fe y ha dado tanto, tanto, para seguir siendo Iglesia fiel de Jesucristo.

[Translation: And if you also allow me a brief word, a greeting to everyone and in particular to my beloved Diocese of Chiclayo, in Peru, where a faithful people has accompanied its Bishop, shared its faith and given so much, so much, to continue being a faithful Church of Jesus Christ.]

[Returning to Italian]:

To all of you, brothers and sisters in Rome, in Italy, throughout the world: we want to be a synodal Church, a Church that moves forward, a Church that always seeks peace, that always seeks charity, that always seeks to be close above all to those who are suffering.

Today is the day of the Prayer of Supplication to Our Lady of Pompeii. Our Mother Mary always wants to walk at our side, to remain close to us, to help us with her intercession and her love. So I would like to pray together with you. Let us pray together for this new mission, for the whole Church, for peace in the world, and let us ask Mary, our Mother, for this special grace:

Hail Mary... [accompanied by the crowds in St Peter's Square and around the world.]

Niech pokój będzie z wami wszystkimi. Najdrożsi bracia i siostry. Takie było pierwsze pozdrowienie Chrystusa zmartwychwstałego, Dobrego Pasterza, który oddał życie za Bożą owczarnię. Ja także chciałbym, by to pozdrowienie pokoju dotarło do naszych serc, dotarło do waszych rodzin, do wszystkich ludzi, gdziekolwiek się znajdują, do wszystkich ludów, do całej ziemi. Pokój wam!

Taki jest pokój Chrystusa zmartwychwstałego. Pokój rozbrojony i pokój rozbrajający, pokorny i wytrwały. Pochodzi od Boga, od Boga, który kocha nas wszystkich, bezwarunkowo.

Rozbrzmiewa jeszcze w naszych uszach ten słaby, ale zawsze odważny głos Papieża Franciszka, który błogosławił Rzym. Papież, który błogosławił Rzym, udzielał swego błogosławieństwa światu, całemu światu, w ów wielkanocny poranek. Pozwólcie, że będę kontynuował to samo błogosławieństwo. Bóg nas miłuje, Bóg kocha nas wszystkich, a zło nie przemoże. Wszyscy jesteśmy w ręku Boga. Dlatego bez lęku, zjednoczeni, ręka w rękę z Bogiem i ze sobą nawzajem idźmy naprzód.

Jesteśmy uczniami Chrystusa. Chrystus idzie przed nami. Świat potrzebuje Jego światła. Ludzkość potrzebuje Go jako pomostu, by mógł do niej dotrzeć Bóg i Jego miłość. Pomóście nam również wy, i sobie nawzajem, w budowaniu mostu poprzez dialog, spotkanie, jednocząc się wszyscy, aby być jednym ludem, zawsze w pokoju.

Dzięki niech będą papieżowi Franciszkowi. Chcę też podziękować wszystkim braciom kardynałom, którzy wybrali mnie, bym był Następcą Piotra i szedł razem z wami jako Kościół zjednoczony, szukając zawsze pokoju, sprawiedliwości. Starając się zawsze pracować jako ludzie wierni Jezusowi Chrystusowi bez lęku, aby głosić Ewangelię, aby być misjonarzami.

Jestem synem św. Augustyna, augustianinem, który powiedział: z wami jestem chrześcijaninem, a dla was biskupem. W tym sensie wszyscy możemy iść razem do tej ojczyzny, którą Bóg nam przygotował.

Szczególne pozdrowienie kieruję do Kościoła w Rzymie. Musimy starać się razem być Kościołem misyjnym, Kościołem, który buduje mosty, dialog; zawsze otwartym, jak ten plac, z otwartymi ramionami dla wszystkich. Wszystkich, którzy potrzebują naszej miłości, naszej obecności, dialogu i miłości.

Jeśli pozwolicie, chciałbym również skierować kilka słów pozdrowień do wszystkich, a w szczególności do mojej ukochanej diecezji Chiclayo w Peru, gdzie wierni towarzyszyli swojemu biskupowi, dzielili się swoją wiarą i tak wiele ofiarowali, aby pozostać wiernym Kościołem Jezusa Chrystusa.

Wam wszystkim, bracia i siostry, z Rzymu, Włoch, z całego świata mówię: chcemy być Kościołem synodalnym, Kościołem który idzie, który zawsze szuka pokoju, zawsze szuka miłości, zawsze chce być blisko, zwłaszcza tych, którzy cierpią.

Dziś jest dzień Supliki do Matki Bożej Pompejańskiej. Nasza Matka Maryja chce zawsze iść z nami, być blisko, pomagać nam swym wstawiennictwem i swą miłością. Dlatego chciałbym pomodlić się razem z wami.

Módlmy się wspólnie za tę nową misję, za cały Kościół, o pokój na świecie. Prośmy o tę specjalną łaskę Maryję, naszą Matkę.

<https://www.vaticannews.va/en/pope/news/2025-05/pope-leo-xvi-peace-be-with-you-first-words.html>

Wybór



Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś od rana mama i tata siedzieli na kanapie i wpatrywali się w komórki. Rzadko się to zdarza. Oboje mieli poważne miny, a to zdarza się chyba jeszcze rzadziej. Ja siedziałem naprzeciwko na podłodze, razem z moim żółciem przytulanką. Obaj byliśmy ciekawi, co z tego wyniknie z tego siedzenia i wpatrywania się.

- Mam! - powiedziała mama. - Ten będzie najlepszy.

I podała swój telefon tacie. Tata przyjrzał się ekranikowi.

- Najlepszy? Czy ja wiem...
A co ci się w nim podoba?

Mama uniosła brwi.

- Jak to co? Wszystko! Jest taki... elegancki.

Tata pokręcił głową.

- To chyba nie najważniejsze - powiedział. - Przede wszystkim chodzi o to, żeby działał dobrze, tak jak ten poprzedni. Zobacz, to jest mój typ.

I tata podał swój telefon mamie.

- Noooo, nie wiem - mama najwyraźniej nie była przekonana. - Pewnie będzie działał, ale wcale nie wiem czy dobrze. Zobacz, co tu o nim piszą.

Tata wziął telefon i przez chwilę coś czytał. Tymczasem mama przejeżdżała palcem po swoim telefonie. Tata skończył czytać i znów pokręcił głową.

- Ludzie czasem wypisują niestworzone rzeczy - mruknął. - Co to właściwie znaczy: „Na pierwszy rzut oka idealny, ale traci po bliższym poznaniu”? Przecież nie chodzi o narzeczonego! Albo takie coś: „To ulubieniec mojej teściowej. Najwyraźniej także w tej sprawie się różnimy”.

Tata wyglądał na zasmuconego. Mama zatrzymała palec na ekranie.

- A co myślisz o tym? - zapytała i znów podsunęła tacie swój telefon. - „Nowoczesny, inteligentny, skuteczny...”.

Tata westchnął.

- Inteligentny? Ciekawe, co to znaczy w tym przypadku.

- To znaczy, że potrafi się dostosować do sytuacji i wykonać swoje zadanie. Nie przesadzaj - odpowiedziała mama.

- Ja przesadzam? Szkoda, że nie napisali, że jest „błyskotliwy”.

Tata powiedział to takim tonem, że postanowiłem się odezwać.

- Mamo, tato, może ja wam pomogę? I mój żółw przytulanka też.

Rodzice podnieśli głowy, jakby dopiero mnie zauważyli.

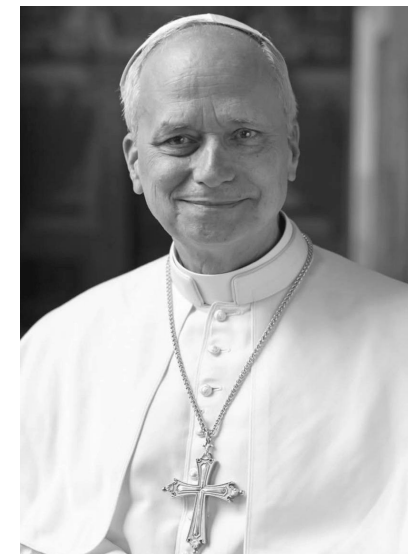
- A wiesz, że to może dobry pomysł? - ucieszył się tata i zrobił mi miejsce na kanapie. - Chodź tu do nas.

- Żółw niech też przyjdzie - dodała mama. - On raczej nic nie powie, ale to nawet lepiej.

Czym prędzej podbiegłem z żółciem do kanapy. Wskoczyliśmy między mamę i tatę i popatrzyliśmy na zdjęcia w obu komórkach.

Dziś dowiedziałem się, że wybór nowego odkurzacza to poważna sprawa. Ale trzeba to zrobić, kiedy stary „dokonał swoich dni”, jak powiedział tata. Wspólnie wybraliśmy taki, który jest trochę podobny do poprzedniego. Prosty, wytrzymały, nie za mały i nie za duży. W sam raz do naszego domu.

Wojciech Widłak



Papież Leon XIV

8 maja 2025 r. obradujące w Kaplicy Sykstyńskiej konklawe wybrało 267. biskupa Rzymu. Został nim kard. Robert Francis Prevost urodzony 14 września 1955 r. w Chicago, amerykański duchowny rzymskokatolicki, augustianin, doktor prawa kanonicznego. Przełożony generalny Zakonu św. Augustyna w latach 2001–2013, administrator apostolski *sede vacante* diecezji Chiclayo w latach 2014–2015, biskup diecezjalny Chiclayo w latach 2015–2023, administrator apostolski diecezji Callao w latach 2020–2021, arcybiskup ad personam w latach 2023–2025, prefekt Dykasterii ds. Biskupów i przewodniczący Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej w latach 2023–2025, kardynał w latach 2023–2025 (najpierw w stopniu diakona, w 2025 promowany do stopnia biskupa).

Adoracja Najświętszego Sakramentu

W Adoracji nie chodzi o nas. W Adoracji chodzi o Boga. Jest to czas, w którym możemy być przy Panu. Warto się zastanowić, czy w ciągu dnia mam taki czas, w którym przestaję mówić, a zaczynam słuchać. Czy mam taki czas, że jestem tylko ja i Pan Bóg? Czasami jest tak, że nasze formy pobożnościowe, które mają być pomocą stają się przeszkodą. Nadmiar naszych modlitw ustnych albo działania dla Boga powoduje budowanie muru w spotkaniu z żywym, prawdziwym Bogiem. Zbyt dużo słów zaczyna niszczyć naszą więź z Jezusem, o którym św. Ireneusz powiedział „Syn Człowieczy przyszedł z głębokiej ciszy”. Można być tak pochłoniętym wypełnianiem obowiązków religijnych, że nie ma się czasu dla Pana Boga. Adoracja Najświętszego Sakramentu burzy ten mur ponieważ stajemy w ciszy i w odosobnieniu przed żywym Jezusem. Zaprzestajemy aktywności i pozwalamy, żeby Bóg był na nowo Bogiem. To jest wielka łaska, która wynika z systematycznej adoracji Najświętszego Sakramentu, aby móc odkryć, że modlitwa nie jest kolejną pracą do wykonania. Nie jest też kolejnym wysiłkiem intelektualnym. Idąc na Adorację nie muszę wymyślać czegoś mądrego, żeby mieć pewność, że się dobrze modlę. Uwalniającym odkryciem jest to, że w modlitwie nie chodzi o mnie, ale chodzi o Pana Boga. Taka modlitwa jest niesamowitym odpoczynkiem. Adoracja jest źródłem pokoju, nadziei i wytchnienia. Jeśli mamy w życiu poczucie bezsensowności to może dlatego, że za mało adorujemy Chrystusa, a za dużo siebie. Przytłaczają nas niekończące się problemy, słowa innych osób albo zło na tym świecie. Tylko Chrystus może napęlić sensem każde wydarzenie, a przede wszystkim całe nasze życie. On jest Mistrzem, który każde nasze spotkanie potrafi uczynić tańcem. Jezus jest jedyną drogą, aby w tych niekończących się problemach i troskach nie zatracić siebie. Aby nie skupiać się na mroku i ciemności, ale na świetle, którym jest Chrystus. Tylko On potrafi przeprowadzić przez najciemniejszą dolinę i wszystkiemu nadać sens. A im więcej jest mroku dookoła nas, tym częściej powinniśmy

patrzeć na światło. Czasem sytuacja zewnętrzna może się nie zmienić, ale Bóg, na którego moc się otwieramy zmienia coś w nas.

Nie uzależniajmy wartości naszej modlitwy od rozprożeń, ponieważ rozproszenia są częścią modlitwy. Nie uzależniajmy też od naszego stanu emocjonalnego czy od naszych myśli. Na Adoracji stajemy cali przed Bogiem i te myśli i emocje, które w nas są też oddajemy Panu. On obejmuje wszystko. Przed Bogiem trzeba skapitulować i poczuć się bezbronnym. Dopiero wówczas pocujemy w sobie ten łagodny pokój. Odkrywamy w tym wszystkim co nas obezwładniło obecność Jezusa. Ten Jego uścisk bez słów, który zawsze daje tyle szczęścia. Adoracja to czas wolny od grania roli boga dla siebie. Jest to czas, w którym odkrywamy, że nie musimy sobie ze wszystkim radzić, ale to Bóg sobie radzi. Jeśli tylko będziemy przy Nim, On będzie się zajmował całą resztą.

Grupa Adoracji

Na podstawie konferencji o. Krzysztofa Pałysa OP
<https://www.youtube.com/watch?v=XhhrxqjbzsU>

ADORACJA Najświętszego Sakramentu w kościele Świętej Rodziny

Pierwsza niedziela miesiąca:

16:00-17:30 adoracja w ciszy

19:00-20:00 modlitwa uwielbienia śpiewem

Czwartki:

16:00-18:00 adoracja w ciszy

19:00-20:00 różańcowa modlitwa

wstawiennicza przed Najświętszym Sakramentem

Soboty:

19:00-22:00 adoracja w ciszy, z pieśnią

i Słowem Bożym

Salus Populi Romani

Rzym – miasto św. Piotra i jego następ-
ców - ubogacają cztery bazyliki większe
(*patriarchalne, papieskie*). Są to kościoły
– św. Piotra na Watykanie, św. Jana na
Lateranie, św. Pawła Za Murami i Santa
Maria Maggiore na Eskwilinie. Bazylika
poświęcona Matce Bożej jest pierwszym
kościołem maryjnym w Rzymie, dlatego
jego pierwotna nazwa brzmiała *Santa
Maria*. Powstanie świątyni opiewa le-
genda związana z papieżem Liberiuszem
(352-366). W czasach pontyfikatu tego
papieża żył w Rzymie bogaty patrycjusz
imieniem Jan. Pragnął gorąco, by Bóg
obdarzył jego małżeństwo potomkiem.
Pewnej nocy w sennym widzeniu Matka
Boża obiecała spełnienie jego pragnie-
nia, jeśli wybuduje jej kościół. Na pyta-
nie, gdzie na być postawiona budowla
odpowiedziała, że da znak. Podobne
widzenie z prośbą o postawienie po-
święconej Jej świątyni miał papież Libe-
riusz. Zapowiedzianym znakiem był
śnieg, który pokrył wzgórze Eskwilinu
w Rzymie w nocy z 4 na 5 sierpnia. Nie-
zwykłość zdarzenia uznali papież i patry-
cjusz Jan. Udali się na miejsce w towa-
rzystwie licznych mieszkańców miasta
i na śniegu wytyczyli fundamenty świą-
tyni. Powstała tu pierwsza bazylika ma-
ryjna w Rzymie zwana *Basilica Liberiana*
lub *Santa Maria*. Podkreślić należy, że
była to pierwsza bazylika budowana
przy udziale papieża, gdyż fundatorami
poprzednich byli panujący. Na miejscu
pierwszej świątyni w 432 r. na polecenie
papieża Sykstusa III (432-440) w 432 r.
rozpoczęto budowę nowej okazałej bu-
dowli.



Werona, muzeum, Alessandro Turchi,
1578-1649

Część zdobiących ją mozaik (V w.) prze-
trwała do dnia dzisiejszego. W później-
szych wiekach, gdy w mieście budowano
następne kościoły maryjne pojawiły się
kolejne nazwy starego kościoła na
Eskwilinie – *Santa Maria della Nives*
(*Matki Bożej Śnieżnej*), *Santa Maria ad
Praesepe* (*Matki Bożej przy Żłóbku* –
w bazylice umieszczono relikwie Żłóbka
z Betlejem), a wreszcie *Santa Maria Ma-
ggiora* (*Matki Bożej Większej*), która
podkreśla pierwotne, starożytne pocho-
dzenie kościoła wyróżniające go wśród
innych kościołów maryjnych w Wiecz-
nym Mieście. Pierwotną budowlę rozbud-
owano i ozdobiono w następnych wie-
kach. Dwie wspaniałe kaplice – Paolina
i Borghese dobudował papież Paweł V
(1605-1621).



Bazylika Santa Maria Maggiore, Giovanni
Paolo Pannini, 1744

Nie wiadomo kiedy w kościele *Santa
Maria* pojawił się obraz nazwany w XIX
w. *Salus Populi Romani* (*Zbawienie Ludu
Rzymskiego*). Tytuł ten nawiązuje do
rzymskiej bogini *Salus* opiekującej się
chorymi, dającej zdrowie i ocalenie od
śmierci. Legenda rzymska mówi, że pod
koniec pontyfikatu papieża Pelagiusza II
(579-590) Tyber wystąpił z brzegów i
zalał znaczną część miasta. Po ustąpie-
niu wody, nieczystości i masy ryb gniły
na ulicach, powodując straszny zaduch i
choroby wśród ludności. Wybuchła zara-
za i ginęły setki mieszkańców. Z powodu
zarazy zmarł papież i wierni szukając
ratunku i silnego bogobojnego przywód-
cy zmusili Grzegorza I Wielkiego (590-
604) do przyjęcia godności biskupa Rzy-
mu. Grzegorz ogłosił wielką modlitewną
mobilizację ludu i poprowadził ulicami



Salus Populi Romani (Matka Boża Śnież-
na) Rzym, Santa Maria Maggiore, VI w.

miasta procesję błagalną. Na czele nie-
siono obraz Maryi z najstarszego kościoła
Bogarodzicy. Kiedy procesja wkroczyła
na most na Tybrze (zwany teraz *Mostem
Anioła*) obok Zamku Anioła rozległy się
śpiewy chórów anielskich i po raz pierw-
szy usłyszano hymn *Regina coeli, laeta-
re*. Zaraza ustąpiła i miasto ocalało.

Jedna z kopii obrazu znajduje się w Ve-
lehradzie. Przed rzymską ikoną *Salus
Populi Romani* papież Hadrian II (867-
872) udzielił zgody świętym Cyrylowi
i Metodemu na odprawianie liturgii
w języku słowiańskim, dlatego kopię
welehradzką nazywa się *Matką Jedności
Słowian* (zdjęcie poniżej).



cd. na str. 5

cd. ze str. 4 – *Salus Populi Romani*



Ikona Matki Bożej, Kijów, Muzeum Sztuki
Zachodniej i Orientalnej – VI w.

Obraz wykonany jest metodą enkau-
styczną na drewnie cyprysowym o wy-
miarach 117x79 cm. Przedstawia Matkę
Bożą we władczej postaci, z Dziecią-
tkiem siedzącym na Jej lewym ramieniu.
Oczy Maryi skierowane są na widza zaś
Jezus patrzy na swą Matkę oczekując Jej
pośrednictwa z ludźmi. Maryja prawą
ręką podtrzymuje obciążoną Dziecią-
tkiem rękę lewą. Ten naturalny gest pod-
trzymywania obciążonej dłoni ściśle wią-
że się z zasadami sztuki antycznej pod-
kreślającej naturalizm postaci i nie wy-
stępuje w późniejszej kanonicznej ikono-
grafii sakralnej.

Znana jest jeszcze tylko jedna ikona
o silnym akcencie naturalnego gestu.
Przedstawia Matkę Bożą przytulającą
Syna gwałtownym gestem prawej ręki.
Datowana jest na VI w., a pochodzi
z klasztoru św. Katarzyny na Synaju
gdzie zgodnie z tradycją zaczęto wytwa-
rzać ikony. W XIX w. jeden z biskupów
prawosławnej cerkwi kijowskiej przy-
wiózł ją na Ukrainę i obecnie znajduje
się w Muzeum Sztuki Zachodniej i Orien-
talnej w Kijowie. Przez porównanie tych
ikon powstanie *Salus Populi Romani*
można również umieścić w VI w.
W rzymskiej ikonie występują inne an-
tyczne elementy. Na kciuku lewej ręki
Maryja ma zawieszoną chusteczkę. Ckli-
we tłumaczenia barokowych kazno-
dziejów mówią o tym, by ocierała łzy
grzeszników. Jednak chusteczka ta ma
ważniejsze znaczenie, czytelne dla wier-
nego z pierwszych wieków chrześcijań-
stwa. Zwana *mappa* lub *mappula* w cza-
sie uroczystości państwowych zdobiła
dłoń cesarza rzymskiego, a następnie

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

jego dostojników. Np. rzucając ją na
arenę cesarz otwierał igrzyska. Na środ-
kowym palcu prawej ręki Maryi umiesz-
czono pierścień senatora rzymskiego.
Naturalistyczne elementy ujęcia postaci,
mappa, pierścień wspierają tezę o wcze-
snochrześcijańskim pochodzeniu obrazu.
W sposób czytelny dla widza pamiętają-
cego czasy cesarzy rzymskich podkreśla-
ją wielką dostojność Maryi, jako Matki
Boga – Theotokos. Dwa palce prawej
ręki są wyprostowane, co mówi o po-
dwójnej – boskiej i ludzkiej naturze
Chrystusa. W ten sposób Maryja przypo-
mina ustalenia soboru efeskiego (431
r.). Chrystus wpatrzony w Matkę po-
twierdza Jej wstawienniczą rolę w dziele
zbawienia. Prawą wyciągniętą dłonią
błogosławi, w lewej dzierży Księgę Pi-
sma.

Największą świętością Rzymu – jego
palladium, jest ikona Chrystusa *Achei-
ropietos* (*Nieuczyniona ręką ludzką*) prze-
chowywana w kaplicy *Sancta Sanctorum*
obok bazyliki św. Jana na Lateranie,
pośród setek najcenniejszych relikwii
Kościoła. Związana z nią jest stara trady-
cja, trwająca od wczesnego średniowie-
cza do 1566 r., organizowania nocnych
procesji po ulicach Rzymu. Wieczorem
14 sierpnia wyjmowano ikonę Chrystusa
z ram, obmywano jej nogi i niesiono
przez wszystkie dzielnice miasta. Do
drodze przytaczali się przedstawiciele
poszczególnych parafii ze swymi obraza-
mi maryjnymi. Rano 15 sierpnia w dzień
Wniebowzięcia NMP wszyscy docierali
do bazyliki *Santa Maria Maggiore*, gdzie



Chrystus acheiropietos, IV w.

ustawiano dwa trony, wynoszono ikonę
Salus Populi Romani – ikony witały się
i umieszczano je na tronach. Zbawiciel
przybył, by swoją Matkę zabrać do
chwały Nieba. Przed ikonami odprawia-
no liturgię, po czym wierni mogli oddać
hołd Chrystusowi i Matce Bożej. Był
również zwyczaj organizowania z ikoną
błagalnych procesji, gdy miastu zagroziły
epidemie lub napad nieprzyjacielskich
wojsk.

Od czasu zdobycia Jerozolimy (638 r.)
władcy muzułmańscy stale powiększali
swoje terytoria kosztem krajów chrześci-
jańskich. Zdobyli kraje Afryki Północnej
i Hiszpanię. Kolejno padły patriarchaty –
Aleksandria (Północna Afryka) i Antio-
chia (Azja Mniejsza). Klęską wojsk
i śmiercią króla Władysława Warneńczy-
ka zakończyła się próba obrony Europy
przez wojska polskie i węgierskie pod
Warną w 1444 r. Konstantynopol, stolica
wschodniego cesarstwo rzymskiego,
padł w 1453 r. Turcy zhołdowali Bałkany
i Siedmiogród. Imperium Osmańskie
szykowało się do zajęcia całej Europy
Śródziemnomorskiej. W 1570 r. Turcy
zdobyli Cypr. Dla obrony chrześcijaństwa
papież Pius V zorganizował Świętą Ligę,
której wojska opierały się głównie na
siłach morskich Hiszpanii i Wenecji.
Równolegle do działań wojennych pod-
jęto szeroką mobilizację modlitewną
w oparciu o różaniec. W Rzymie błagal-
ne modlitwy skupiły się wokół obrazu
Salus Populi Romani, który obnoszono
w uroczystych procesjach. Kiedy 7 paź-
dziernika 1571 r. wojska Świętej Ligi
odniosły zwycięstwo nad przeważający-
mi siłami tureckimi w morskiej bitwie
pod Lepanto, to przypisano je interwen-
cji Matki Bożej Śnieżnej. Dzień 7 paź-
dziernika w 1572 r. papież Pius V usta-
nowił świętem Matki Bożej Zwycięskiej,
zaś rok później Grzegorz XIII zmienił na-
zwę święta na Matki Bożej Różańcowej.
Temat wstawiennictwa Maryi w bitwie
pod Lepanto wielokrotnie przedstawia-
no w sztuce włoskiej np. w dziełach Va-
sariego, Tintoretto, Veronese, Vincenti-
no, w Polsce w obrazach Dolabelli.

Jerzy

Bibliografia:

Belting Hans, Obraz i kult, historia obrazu
przed epoką sztuki, Gdańsk 2010.

Wolf Gerhard, Salus Populi Romani, die Ge-
schichte römischer Kultbilder im Mittelalter,
Acta humaniora, Heidelberg 1990.

Kornecki Marian, Matka Boska Polska. Adap-
tacja i rozpowszechnienie typu ikonograficz-
nego obrazu Matki Boskiej Śnieżnej od XVI
do XVIII wieku, [w:] Dzieje Lubelszczyzny
t. VI, cz. III, red. Chrzanowski Tadeusz, Lublin
1992.